CZĘŚC X. № 72. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek, $\frac{18}{30}$ Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{17}{29}$ *Wrześnic.*

Piszą z Moskwy «N. Cesarz Jmć 7 b. m. o 6 wieczornej przybył do tutejszej stolicy, w zupełném zdrowiu. Nazajutrz, od samego świtu, wszystkie ulice, prowadzące do środka miasta, napełniły się tłumami mieszkańców, którzy się zbiegali do Kremlina, a o 9*ej*, cały plac, oddzielający pałac Nikołajewski od Cerkwi i *Granowitéj pałaty*, zajęty został przez niezliczone mnóstwo ludu. Kilku żandarmów stało około rogatek, otaczających plac przeznaczony dla parad wojskowych, ale na placu przed zamkiem, nie widać było ani jednego policyanta pomiędzy ludem, który się zewsząd cisnął. Na wszystkich twarzach malowało się niecierpliwe oczekiwanie, którem każdy był przejęty; gdy jednym razem jednogłośne, przedłużone *hurrah*, powitało Cesarza. Za straż jedyną mając dokoła siebie miłość Swego ludu, szedł on sam, okrążony i nawet naciskany tłumem, którego radośne okrzyki, zagłuszające odgłos dzwonów, z zachwyceniem przyjmowały Najjaśniejszego Gościa, którego widokiem Moskwa nacieszyć się nie może. Moskiewski Metropolita spotkał N. Pana u drzwi katedry i zaledwo prałat dał słyszeć pierwsze słowa swéj mowy, na całym placu najgłębsza nastała cichość. Wysłuchawszy wyrazów Głowy Moskiewskiego duchowieństwa, N. Cesarz Jmć wszedł za nim do świątyni, skąd, po nabożeństwie, udał się na plac parady. Po zmianie warty N. Pan poszedł do Granowitéj Pałaty i, wchodząc na ganek, zwany *czerwonym*, obrócił się do placu i łaskawie pozdrowił lud; głośne okrzyki znowu rozległy się w powietrzu, świadcząc o zapale, zawsze stale pomiędzy mieszkańcami Moskwy wzbudza obecność wielbionego Monarchy.

9 b. m. N. Pan, po wysłuchaniu mszy św. w Cerkwi pałacowej, przyjmował deputacyą stanu kupieckiego, cechów i furmanów. O 12*éj* Cesarz Jmć oglądał wojska 4 korpusu piechoty, na Chodyńskiém polu, i raczył oświadczyć Swoje zadowolenie szczególniej ze stanu piechoty. Widze umieszczeni byli w znacznéj odległości, lecz N. Pan roskazał bliżej ich dopuścić. Lud, zachwycony widokiem swego Władzcy, posunął się s takim pędem, że zaledwo zdołano zachować miejsce, koniecznie potrzebne dla przejścia wojsk. Gdy po paradzie J. C. Mość wsiadł do kocza, lud ostąpił go zewsząd, przeprowadzając głośnemi okrzykami. 10*go* b. m. N. Pan raczył musztrować 4*tą* lekką dywizyą jazdy i szczególniéj za ewolucye konne raczył wynurzyć Swe ukontentowanie. O 3*éj* po południu J. C. Mość przyjmował osoby 4*ch* klass pierwszych; wieczorem był na teatrze. Po widowisku, otrzymawszy doniesienie iż pożar wybuchnął w części Sierpuchowskiej, tam się udał. Ożywieni obecnością i własnemi rozrządzeniami N. Pana, żołnierze i oficerowie komendy ogniowéj działali w tém zdarzeniu z największą gorliwością i pożar natychmiast został ugaszony.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 4 b. m. Królewsko Pruski Jeneralny konsul w Warszawie *Niederstetter* mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 2 klassy, w dowód szczególnej łaski N. Pana.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

(*w Carskiém Siole*, 1 *b. m*) «Z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów Najłaskawiej roskazujemy być Prezydentami Izb Sądu Cywilnego: Wileńskiéj, Assesorowi Kollegialnemu Gasprowi *Billewiczowi*, Grodzieńskiéj, Kol. Sekretarzowi Michałowi *Radowickiemu*, Białostockiej Rad. Dworu Józefowi *Ołdakowskiemu*, i Sędziami sądów sumienia: Wileńskiego Assesorowi Kollegialnemu Justynowi *Biesiekierskiemu*, Grodzieńskiego dymisyonowanemu Rotmistrzowi Jakubowi *Adamowiczowi*, i Białostockiego byłemu Deputatowi s powiatu Drohiczyńskiego Ludwikowi *Mejsnerowi*.

(*Tamże*, 2 *b. m.*) Nowgorodzki Cywilny Gubernator Rzeczywisty Radca Stanu *Den er*, mianowany Radcą Tajnym i Senatorem.

(*Tamże* 4 *b. m.*) Zarzadzający Głównem Petersburskiém archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Rzecz. Rad. Stanu *Łoszkarew* mianowany zostaje Głównym Dozorcą (Приставъ) przy osobach Gruzyjskiej i Imeretyńskiej Carskiej Rodziny, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i z dodatkiem 3,000 rubli rocznie na podroże.

(*Tamże* 5 *b. m.*) W nagrodę prac i zasług, poświadczonych przez właściwą Zwierzchność, Tauryeki Cywilny Gubernator, Rzeczywisty Radca Stanu *Kaznaczejew* mianowany zostaje Radcą Tajnym. — Jenerał-major *Sukowkin* ma sprawować obowiązki Cywilnego Gubernatora Nowgorodzkiego, z zachowaniem rangi wojskowej.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 30 Sierpnia, następni oficerowie wojsk Pruskich, w dowód szczególnej ku nim łaski Monarszej, mianowani kawalerami: orderu Ś. Anny 2*ej* klassy z brylantami: Naczelnik Sztabu 3 korpusu Pułkownik *Rejer* i Dowódzca pułku noszącego imię ś. p. Cesarza Alexandra Pawłowicza, Podpułkownik von *Voss;* — tegoż orderu i klassy, bez brylantów, Major 1*go* pieszego pułku gwardyi von *Mellendorf* i Fligel-adjutant Króla Jmci Pruskiego von *Renzenstein*—tegoż orderu 3 klassy, Porucznicy pułków gwardyi: huzarów, baron *Knipphausen*, 1*go* ułanów *Messerschmidt von Arnim*, 2*go* ułanów *von Arnim*, odwodowego *Puschmann* i batalionu strzelców gwardyi *Molier;* tudzież Porucznik milicyi hrabia *Denhoff* i Porucznik *Trentow*.

— Przy Reskrypcie, z dnia 2 Sierpnia b. r., N. Cesarz Jmć raczył przesłać P. Senatorowi, Radcy Tajnemu *Czeliszczew*, tabakierę s Swoim wizerunkiem, ozdobioną brylantami, w dowód szczególnej łaski Monarszej za prace, podjęte w czasie zasiadania w Rządzącym Senacie na licytacyi wydzierżawienia monopolij trunkowych.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, pod dniem 2 b. m., że N. Cesarz Jmć, na poświadczenie P. Jenerał-gubernatora Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego, o szczególnie gorliwej służbie i pracach Rzeczywistych Radców Stanu, Cywilnych Gubernatorów: Witebskiego *Szredera* i Mohylewskiego *Bażanowa*, raczył roskazać oświadczyć im Monarsze zadowolenie.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 6 *b. m.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Departamentów) Izby sądownictwa, w przewodzie spraw, w których idzie o odsądzenie jakiejkolwiek miejskiéj własności, przewodniczyły się Ukazami 19 Sierpnia 1799 i 22 Września 1827 roku.

2) 11 *b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem roskazu Cesarskiego, nastałego na zdanie Komitetu PP. Ministrów 31 Lipca b. r., izby zaległości ziemskiego poboru były w zupełności uzyskane.

3) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O tytułach jakich mają używać potomkowie władzców Mingrelii i Abhazyi.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem następnego Cesarskiego Ukazu, danego Rządzącemu Senatowi pod dniem 30 Sierpnia bież. roku. «Manifestem 31 Stycznia 1833 roku przepisano, iż wszystkie postanowienia, które po ukończeniu Układu (сводъ) Praw zapadły, lub zapaść na przyszłość mogą, szykowane podług porządku tegoż Układu i wydawane być mają corocznie, jako dalszy ciąg czyli dodatek do niego, iżby przez to Układ, raz dokonany, zachowaó nazawsze z wupełności i jedności.» Na téj zasadzie sporządzono dalszy ciąg Układu z ustaw, jakie w roku 1832 i 1833 nastały. Wcielono też do niego te uzupełnienia i poprawy, które z doświadczenia i obserwacyi, w zastosowaniu artykułów Układu do biegu interesów, potrzebnemi się okazały. Przesyłając ten ciąg dalszy do Rządzącego Senatu, Roskazujemy: w zakresie przez Manifest ustanowionym, a mianowicie, zaczynając od 1 Stycznia 1835 roku, przyprowadzić takowy do obowiązującéj mocy i skutku, wraz s samym Układem, uzupełniając i zamieniając artykuły Układu, gdzie należy, artykułami dalszego ciągu, im odpowiedniemi.»

5) 12 *b. m.* (s tegoż Dep.) O uznaniu kupca *Klewezal* Szwedzkim i Norwegskim konsulem w Windawie.

Celniejsze szczegóły ustawy o zebraniu zapasów dla zabespieczenia mieszkańców Państwa od głodu, zatwierdzone przez N. Cesarza Jmci w dniu 5 Lipca 1834.

(Ciąg dalszy.)

Z Rozdziału V. O sposobie wydawania pożyczek i zapomog na usiew i żywność.—§ 62. Zapomogi mogą być dwóch różnych rodzajów: *częściowe*, z rozrządzenia władz miejscowych czynione, w takich razach, kiedy tylko pewne familije lub nieliczne wsi dotknięte są nieurodzajem, lub ucierpiały od gradobicia, pożaru i tym podobnych nieszczęść, *i ogólne, nadzwyczajne*, za roskazami wyższego Rządu, na przedstawienia władz miejscowych, w zdarzeniach znacznego w całej gubernii, lub w większej jéj części, nieurodzaju, i nadmiernego ztąd podniesienia się cen zboża. — § 63. Zapomogi częściowe tylko w ziarnie dawane być mogą z zapasnych magazynow, według następnych prawideł: pewna ilość zapasnego zboża, nie większa jednak nad czwartą część całego, rzeczywiście w magazynie znajdującego się, zapasu, może być wypożyczoną potrzebującym, lecz jedynie tylko na zapomogę dla siewby, a to: we wsiach skarbowych za postanowieniem gromady, zatwierdzoném przez Rząd Włościański, w obywatelskich zaś, z uwagi dziedzica. Przy tém ma się na względzie, iżby każdej potrzebującéj rodzinie wydano było nie więcej zboża, jak tylko ile potrzeba na zasianie zwykle przez nie uprawianych gruntów; w miastach, gdzie są magazyny i mieszczanie zajmują się uprawą roli, czwarta część znajdującego się w magazynach zboża może być według podobnegoż prawidła wydaną na zapomogę dla usiewu, za postanowieniem miejskiej gromady, zatwierdzonem przez Ratusz lub Magistrat. O wszelkich wydanych zapomogach donosić należy Komisyi Żywności. Pozwala się na tychże zasadach i również tylko na zasiew wydawać zapomogi i z drugiéj ćwierci znajdującego się w naturze w magazynie zboża, lecz nieinaczej, jak za decyzyą Komisyi Żywności, lub tych jéj członkow, którzy wtenczas obecni będą w mieście gubernijalném, a to na przedstawienia Rządów Włościańskich i Izb Skarbowych, lub obywateli i powiatowych Marszałków. — § 64. Pożyczane z magazynów zboże powinno być do nichże zwrócone po nowym zbiorze w terminie, naznaczonym dla zwykłego oddawania zboża do magazynów. Zresztą jeżeli pożyczka uczyniona była za decyzyą Komisyi Żywności, wtedy ona, przy jéj wyznaczeniu, z uwagi na ilość pożyczki i stan pożyczającego, może rozłożyć zwrot na kilka terminów częściami, nie na więcej wszakże, jak na ciąg dwóch pierwszych, a w razie widocznej tylko konieczności, trzech pierwszych lat po wydaniu pożyczki. Na dalszy odkład powinna Komisya prosić pozwolenia od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. — § 65. Zapomogi s kapitałów gubernii dają się również sposobem pożyczki pieniężnej potrzebującym, lub też przez zakupno dla nich zboża, jak będzie dogodniej. Takie zapomogi mają miej-

sce tylko w razach nadzwyczajnych i nie inaczéj jak za pozwoleniem wyższéj Zwierzchności. *(d. c. p.)*

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Senatu wészły następne *śledztwienne* sprawy, przysłane od Cywilnych Gubernatorów: Mohylewskiégo, 1) Radowiskiego klasztoru Karmelitów, z obyw. *Chotkiewiczówą* o ziemie.—2) Komisyonera *Dobrzańskiego* że starozakonnemi *Natkinami* o niedostarczeniu prowiantu.—3) O zapisanie przez obywat. *Horodeckiego* mieszczanina *Dojników* za włościanina. — 4) Mścisławskiego klasztoru OO. Bernardynów o ziemi funduszowéj, zostającéj w posiadeniu u Starozak. *Libermana*.—5) O przechowywaniu przez obyw. *Malinowskiego* włościan Czausowskiego klasztoru Karmelitów. — 6) O zatopieniu przez obyw. *Goniprowskiego* łąk xięży Bychowskich.—7) Komisyonera *Buzanowskiego* ze Starozak. *Szneersem* o pretensye pieniężne.—Spadkobierców xiędza *Czaczkiewicza*, z dumą miejską, o ziemie. — 9) Xiążąt *Dondukow-Korsakow* o wynagrodzenie za włościan Karnauchów. — 10) Proboszcza Kryczewskiego Katolickiego kościoła, z obyw. *Hołyńskim*, o grunta. — 11) O przechowywaniu przez obywat. *Malinowskich* włościan Czausowskiego klasztoru Karmelitów. — od Gubernatora Białostockiego: 12) O poszukiwanych przez Łyczkowską altaryą funduszowych uroczyskach od majątku Topczewa.—13) Trzeziańskiéj plebanii o dziesięcinę w zbożu z majątku Bartachowskiégo. — 14) Plebanii Topczewskiej o dziesięcinę z majątku Bartachowskiego.—15) Ryszelewskiéj altaryi o dziesięcinę s tegoż majątku.—16) Obyw. Olszewskiégo, s xiędzem Juszkiewiczem, o pretensyi pieniężnej. —17) O poszukiwanych przez Rożanowski klasztor Dominikanów 20,000 złotych na majątku obywatelki *Szumkowskiej*. — 18) O przywłaszczeniu przez obywatela *Kosińskiego* części lasu, poszukiwanego przez Podbielską Unitską plebaniją. — 19) Piatnickiéj Unitskiéj plebanii z obywatelską *Szelutą*, o grunta — 20) O poszukiwanéj przez Lubieńskiego plebana *Bohuszewskiego* dziesięcinie z majątku obywat. *Polety ło*. 21) O kapitale 1,000 złotych, ustąpionym przez szlachcica *Nowińskiego* na kościół Lubiński. — 22) O uroczyskach poszukiwanych przez plebaniją Dołubowską na majątku hrabi *Potockiego*.

— Do Petersburga przybyli: 4—6 b. m., z Łucka, Asesor Rz. Kol. Duchownego Kollegium Prałat-kanclerz *Łowecki*; z Wilkomierza, urzędnik d. part. dóbr skarbowych Radca Honorowy *Krzywiec*; — 12*go*, Głównozarz. korpusem dróg komunikacyi i budow. publicz. Jenerał-adjutant hrabia *Toll*. Wyjechali: 11*go*, do Kijowa, tameczny Wojenny Gubernator Podolski i Wołyński Jenerał gubernator Jenerał-adjutant hrabia *Lewaszow*; do Warszawy Członkowie Rady Stanu Królestwa Polskiego xżę *Jabłonowski* i hr. *Grabowski*

— «Roku 1834 Sierpnia 27 dnia. Komisya Likwidacyjna gubernii Grodzieńskiej po uczynionych już wezwaniach, odebrawszy nowe uwiadomienia o osobach uczestniczących w byłém buntowniczém powstaniu, których majątki uległy konfiskacie, objawia wszystkim Wierzycielom i Dłużnikom tychże osób, oraz Sądowym i Zwierzchniczym Władzom, ażeby, stosownie do NAJWYŻEJ utwierdzonych 28 Czerwca 1832 roku Prawideł o likwidacyi długów rokoszan, mieszkający w Rossyi i Królestwie Polskiém najdalej we dwanaście miesięcy, licząc od pierwszégo wyjścia z druku tegó ogłoszenia w którejkolwiek z Gazet, przysłali do niniejszej Komisyi uwiadomienia, Wierzyciele o swych pretensyach, Dłużnicy o należnościach, a Juryzdykcye o toczących się w nich dziełach.

Osoby należące do buntu, o których niniejsze czyni się ogłoszenie, są następne:

Aramowicz Alexander, który posiadał majątek Mironim w powiecie Słonimskim dusz 14.

Grabowski Maurycy, graf, Porucznik lejb-gwardyi Kirasierskiego pułku.

Mikita Iwon.

Mucha Nikołaj.

Uszakiewicz Marek.

Czohan Kazimierz,

Nota. 1) Oprócz wyjaśnionych w ogłoszeniu 18 Czerwca teraźniejszégo 1834 roku Felixa Pusłowskiego majątków, odkryte zostały jeszcze w Kobryńskim powiecie przynależne jemu dobra, jako to: Klucz Dachławski z wsiami: Kamionka, Koziszcze, Tuli, Stojuki i Zawrzuwy, oraz w Białowieżskiej puszczy 25 włok lasu, niemniej Ostrow i Imienin z trzema szlacheckiemi sadzibami.

2) Korkuciowi Dyonizemu zamieszczonemu w temże ogłoszeniu odkryto należny ucząstek ziemi w Lidzkim powiecie w okolicy Tietiancowo.» *(Kur. Lit.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 12 *Września*. Admirał sir Benjamin Carew, ostatni żyjący z wodzów którzy znajdowali się na bitwie pod Abukir, umarł ostatniemi dniami, w 74 r. życia.

— Umarł tu podobnież kapitan James Waddell, który ze wszystkich znanych żeglarzy najbardziej się był zbliżył do bieguna południowego.

— Wielkie zgromadzenie naturalistów angielskich w Edinburgu liczyło już 9 b. m. 2,000 członków.

— Okręt *Lord Melville*, przez który otrzymaliśmy ostatnią pocztę z Rio-Janeiro, przywiózł tu 10,000 funtów rodzimych dyamentów, na rachunek rządu Brezylijskiego.

— Ostatniemi dniami przeciągający przez miasto oddział 17 pułku pieszego zwrócił uwagę na człowieka nazwiskiem Molley, dymissyonowanego przed 74 laty żołnierza 27*go* pułku. Człowiek ten znajdował się w bitwie pod Fontenoy, w 1745, pod wodzą xięcia Cumberland. Ma teraz 109 lat wieku; ale zachował wszystkie władze i opowiada z największą dokładnością wszystkie szczegóły pamiętnej owéj bitwy.

Paryż 12 *Września*. Monitor ogłasza raport ministra wojny, marszałka Gérard, do Króla Jmci, z d. 10 b. m., o podwyższeniach rang w wojsku. Prussy cytowane w nim są za przykład wojskowych urządzeń. Summa na wojsko budżetem 1834 wyznaczona zupełnie wystarczy. W 1834, za 239 milijonów, utrzymywać się będzie wojsko od 360,000 ludzi i 60,000 koni.

— Dzienniki niemieckie głosiły, jak czytelnikom Tygodnika wiadomo, iż niemiec jakiś ofiarował się lordowi Melbourne z apparatem swojego wynalazku, zabespieczającym wszelkie okręty od zatopienia. Dzisia, inżynier francuski, P. Villeroi, upomina się o sławę tego wynalazku. Jeszcze przed sześcią miesiącami P. Villeroi podał rządowi francuskiemu projekt przyłożenia się do kosztów doświadcze-

nia wynalezionego przezeń apparatu na wielką skalę, i apparat ten, niemniej od ofiarowanego lordowi Melbourne, zdolny jest do zabespieczenia okrętów w jakiejkolwiek odległości, nie utrudniając w niczem jego biegu ani obrotów.

— Rządca cywilny Algeru ogłasza, iż, z roskazu zwierzchności, ułożono kompletny alfabet liter języka używanego przez krajowców, i że minister wojny zamyśla o wyrobieniu na nie czcionek w drukarni Królewskiej, dla rozszerzenia znajomości tego języka, który, jakkolwiek trudny, dla udających się tam francuzów jest nieodbicie potrzebny.

— Według wiadomości z Bordeaux, bawiący tam znany kompozytor Boieldieu niebespiecznie jest chory.

— Wiadomości z nad granic Hiszpańskich ciągle są też same i nie zawierają nic interesującego. Rodil zajmuje się fortyfikowaniem Elisondo i San-Estevan, i zamierza też powznosić okopy w Urdach i Zugaramurdy. Karliści zawsze jeszcze spodziewają się transportu broni morzem.

— La *Sentinelle des Pyrenées* ogłasza uwagi następujące: «Rodil, na którym tyle pokładano nadziei, mniej dotąd od poprzedników swoich zrobił, i nawet jesteśmy przekonani iż obecność jego mocno liczbę powstańców zwiększyła. Zimne okrucieństwo, nierozsądne i wcale zasobom miejscowym nieodpowiednie żądania, i ślepe prześladowanie wszystkich krewnych osób wmieszanych do powstania, nie są środkami zdolnemi do prędkiego ukojenia umysłów.

«Guipuzcoanie rozbiegli się wprawdzie przed kilką dniami z Azcoitia, w liczbie 900 osób; nie jest to wszakże, jakby sądzić można i jak niektóre dzienniki głosić poczęły, znakiem zupełnego opuszczenia sprawy don Karlosa. Jest to tylko sposób sprowadzenia mu nowych zaciągów; i, w rzeczy samej, niektórzy z nich przyprowadzili mu już całą młodzież z Deva, Castona i innych miejsc sąsiednich, których mieszkańcy dotąd się z siedzib swoich nie ruszali.

— W jednym liście z Madrytu z d. 28 Sierpnia czytamy następujący artykuł o stanie finansowym Hiszpanii, ułożony przez jednego s członków izby prokuradorów, po długich w tym przedmiocie badaniach.

Król Ferdynand, w ciągu lat dziesięciu, zaciągnął zagranicą na 1,764,250,666 realów wallońskich długu; kortezy, w ciągu trzynastu miesięcy zaciągnęły go na 2,035,167,000 realów. Ferdynand VII zawierał pożyczki swoje na rozmaity procent, tak jak i kortezy; lecz, biorąc średnią ilość wszystkich summ które tak pierwsze jak i drugie do skarbu wniosły, okazuje się, iż s pożyczek kortezów weszło do skarbu tylko 581,560,500 realów rzeczywistej wartości, kiedy tymczasem pożyczki Króla Ferdynanda wniosły doń 739,594,254 realów; to jest: że kortezy otrzymywały s pożyczek swoich tylko po 23 od sta, kiedy s pożyczek zaciągnionych przez Króla weszło do skarbu po 47%. Prócz ilości, kortezy nie mogą też być sądzone z większem od Króla pobłażaniem ze względu użytku, na jaki zaciągnione przez się summy obróciły; gdyż wiadomo iż cała massa pierwszej pożyczki kortezów poszła na zaspokojenie pretensyj osób wchodzących do składu owoczesnego rządu, które domagały się najuporczywiej wypłaty pensyj i gaży swoich za sześć lat poprzedzających.»

Madryt. Posiedzenia izb kortezów coraz większej nabierają wagi. W izbie prokuradorów 1 b. m. otworzone zostały narady w przedmiocie wiadomej prośby o uznanie praw narodu, podpisanej przez znaczną liczbę osób. Po oświadczeniu się kilku członków za i przeciw tej prośbie, jeden z ministrów wstąpił na mownicę i obszernie rozwodzić się zaczął z dowodami przeciw nieprzyzwoitości takowego środka, radząc ją odrzucić w tej przynajmniej postaci w jakiej się teraz znajduje. Lecz izba uchwaliła naprzód, większością 73 głosów przeciw 36, iż prośba ta wziętą ma być pod rozwagę, a potém ją większością 71 przeciw 38 głosom bezwarunkowo przyjęła. Wypadek ten sprawił w samej izbie znaczne zamieszanie i prezydent natychmiast posiedzenie zamknął.—Tegoż dnia ministrowie zebrali się na radę. Rzecz pewna iż dotąd w mocnym byli błędzie względem liczby stronników swoich w izbie i że tak znaczna większość głosów za projektami rewolucyjnémi wcale nie była spodziewaną. Sądzą nawet iż ministrowie będą musieli prosić o dymissyą i że hrabia Torreno stanie na czele rządu.

Wiedeń 10 Września. Znane w dziejach niemieckich miasto Neustadt stało się 8 b. m. pastwą płomieni, które przez ciąg 12 godzin bez przerwy je niszczyły. Z 600 domów s których się składało zaledwie pozostało kilka nietkniętych i do 9,000 ludzi pozbawionych jest schronienia.

Nauplija 11 Sierpnia. Z Maina dochodzą nas niepomyślne wieści o stanie zdrowia tamecznego wojska; większa część jego żołnierzy choruje na febry lub inne choroby.

Do Rumelii wpadło około 200 tureckich rozbójników. Są to Albańczycy, których nader trudno w granicach ich ziemi powstrzymać. Okoliczność ta łączy się do innych nieprzyjemności, jakich rząd ciągle doświadczać nie przestaje, i zwiększa panującą w jego łonie niepewność.

Indye Wschodnie. Dziennik *l'Ami de la Religion* daje następujący obraz obecnego stanu missyj chrześcijańskich w Kochinchinie i Tong-King: «W kraju tym rospoczęło się znowu okrutne prześladowanie chrześcijan. Francuzki missyonarz, P. Gagelin, został skazany na śmierć i uduszony; inny missyonarz, P. Jacquard, skazany jest na długie więzienie i musi na szyi ciężką żelazną kłodę nosić. Podobnież osądzeni jeszcze zostali na karę śmierci jeden mnich i dwóch xięży hiszpańskich. Reszta missyonarzy ukrywa się lub jest więziona. W takiem prześladowaniu pasterzy nie mniej też cierpią i zwolennicy ich wiary. Jeden oficer umarł z mąk. Król otwarcie oświadczył się z zamiarem wytępienia w swoich krajach wiary chrześcijańskiej.»

Kolumbija. Delegowani trzech rzeczypospolitych, na które się Kolumbija rozdzieliła, Nowej Grenady, Venezuella i Rzeczypospolitej Podrównikowej, (Eguador) zjechali się w Bogota, dla narad względem rozdziału długów narodowych byłej wspólnej ojczyzny. Mają oni do pokonania wiele trudności. Rząd Angielski dotąd żadnej z nowych rzeczypospolitych uznawać nie chce, dla tego szczególniej iż dwie z ich liczby żadnej na opłatę długów swoich nie mogą dać rękojmi. Jedna Venezuella ma przed sobą pomyślniejszą przyszłość. Prezydent jej, Paez, zarządza nią s powszechném zadowoleniem i nikt prawie nie wątpi iż po upływie zakresu swojego urzędowania na nowo obranym zostanie. Termin ten upłynie w następującym Październiku. Interesa finansowe Venezuelli przyprowadzone przezeń zostały do stanu najpomyślniejszego, i jeszcze przed rokiem wyprawił był do Bogoty, dla przekazania części długu, komissarza, który się jednak z innemi do-

tąd nie mógł porozumieć. Carracas, stolica Venezuelli, codziennie upadać się zdaje. Santander, prezydent Nowej Grenady, wcale nie jest człowiekiem któryby mógł godnie zastąpić Boliwara, odłączenie się Venezuelli i Rzeczypospolitej Podrównikowej, pozbawiło ją najlepszych prowincyj. Nowa Grenada zostaje jeszcze s tą ostatnią w sporze o posiadanie przesmyka Panama, który za rządów hiszpańskich nigdy do Wice-Królestwa Nowej Grenady nie należał, i o który się dla tego rzeczpospolita Podrównikowa upomina. Jednakże posiadanie tego przesmyka nieodbicie jest dla Nowej Grenady potrzebném, i utrata jego oddaliłaby ją zupełnie od brzegów morskich. Ztąd też Nowa Grenada mocno utrzymuje prawa swoje do tej prowincyi i upomina się nawet o pobrzeża Mosquito, których sami hiszpanie nigdy nie posiadali i do których Anglija prawo rości. Rząd Nowej Grenady powziął plan przekopania przesmyka Panama, lub przynajmniej przeprowadzenia przezeń drogi żelaznej. Rodzina Paretes, w Panama, najzamożniejsza s całego kraju, podała rządowi projekt utworzenia towarzystwa, któreby własnym kosztem kanał taki przekopało, prosząc za to o ustąpienie mu części opłat celnych i uznanie Panamy na zachodnim i Chagras na wschodnim końcu kanału za porty wolne. Rodzina wspomniona, dla natchnienia kapitalistów europejskich i Stanów-Zjednoczonych ufnością i skłonienia do uczęstnictwa w tym planie, ofiaruje się przedsięwziąć własnym kosztem wszystkie przygotowawcze roboty, pomiary i t. p. i wezwać ich do spółki wtedy dopiéro, kiedy prawdopodobieństwo tego planu zostanie przez inżynierów uznaném. Jeden s członków rodziny Paretes udał się już do Paryża, dla sprowadzenia stamtąd potrzebnych inżynierów i narzędzi. Skoro zaś Nowa Grenada gorliwie się koło tak dawno obiecywanego przekopania Panamy weźmie, niemasz wątpliwości że i Guatimala wróci do dawnego projektu przerznienia tegoż przesmyka, przez połączenie rzeki San Juan z jeziorami Nicaragua i San Leon.

Najpoźniejsze wiadomości.

Paryż 14 *Września*. 11 b. m, Król Jmć, w towarzystwie Królowej, xżny Adelaidy, xiężniczek Maryi i Klementyny i xiążąt d'Aumale i de Montpensier, wyjechał do Compiègne. W pojezdzie Królewskim siedzieli z JJ. KK. MM. P. Thiers i hr. de Montalivet. Tegoż dnia o 6*ej* wieczorem Królestwo JJmć stanęli na miejscu, skąd wyjechał na spotkanie ich aż do lasu, dowodzący tameczným obozem xiążę Orléans.—Nazajutrz 12*go*, Król Jmć w towarzystwie licznego orszaku, w którym się też znajdował xiążę Galicyn, adjutant N. Cesarza Rossyjskiego, udał się na obejrzenie obozu konno. Królowa towarzyszyła mu w koczu.—J. K. M. zabawi w Compiègne do 17 lub 18 b. m.

— Xiążę Joinville znajdował się 21 z. m. na fregacie *Galathée* przed Lizboną. Kilka dni cierpiał chorobę morską; jednakże, pomimo zaproszenia ze strony rządu Portugalskiego, nie chciał na ląd wysiąść.

— Według wiadomości z Bayonny dochodzących 11 b. m. wojna domowa hiszpańska ciągnie się zwykłym trybem, i wcale nie tak bliską jest koniec, jakby tego życzyć należało. Jenerał Rodil wyruszył 10 b. m. s Tolozy, drogą do Ascoitia, dla połączenia się z jenerałem Espartero, stojącym w Durango, i dalszego ścigania don Karlosa. Karliści natychmiast po odejściu w stronę jenerała Rodil spuścili się z gór i dwukrotnie kusili się o opanowanie Vera, które wreszcie szturmem zdobyli, wyciąwszy w pień całą załogę. Sam don Karlos, którego Rodil w innej stronie szuka, znajdował się na tej bitwie obecnym, chociaż nie jako dowodzca.

— Don Karlos wydał trzy nowe dekreta. Pierwszym ustanawia nowy order «Prawności» który, nakształt francuskiego Fleur de Lys, nosić się ma na białej wstędze, s czerwonémi brzegami. Wielkim mistrzem tego orderu mianowany został Zumalacareguy, który też wydawane nań dyplomata podpisuje. Kawalerowie tego orderu będą mieli przed wszystkiemi innémi osobami pierwszeństwo do wszelkich urzędów. Drugi wyrok, wszystkim oficerom, którzy rządu Królowej nie uznają i dla tego wynieśli się s kraju, obiecuje wyższy jedną rangą stopień w wojsku, prócz szczególnych nagród dla tych co się z nim połączą w Nawarze. Trzeci wreszcie wyrok stanowi iż wszyscy urzędnicy, którzy s przywiązania ku prawom don Karlosa wyrzekli się swoich obowiązków i ustąpili s prowincyj, gdzie zwierzchność Królowej została uznaną, będą mieli prawo do szczególnych nagrod i pierwszeństwo przy osadzeniu urzędów. Nakoniec, don Karlos oświadcza iż za najprzywiązańszych swoich poddanych uważać będzie tych którzy przysięgi na wierność Królowej nie złożyli.

Madryt 5 *Września*. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Prokuradorów odczytany był s porządku 2 artykuł prośby, tyczącej się praw politycznych narodu, treści następującej: «Każdy Hiszpan władnym jest ogłaszać swoje zdanie za pomocą druku, bez poprzedniczéj cenzury; będąc wszakże odpowiedzialnym przed prawem za nadużycie tej swobody.» P. Martinez de la Rosa oparł się wnioskowi, przytaczając przykład Francyi i dowodząc że Hiszpanija, w obecnym słabym stopniu swéj oświaty, zgubionąby tylko, od wolności druku, doznała wypadków. Po ministrze mówił P. Lopez i dowodził zbawiennych skutków tej wolności; Toreno zbijał jego wnioski, zwracając uwagę na korzyści, jakieby stronnicy don Karlosa mogli dla swej sprawy wyciągnąć z nieograniczonej swobody drukowania. Żądał on zmodyfikowania odczytanego artykułu. Gdy przyszło do głosowania, artykuł, jaki est wyżej przytoczony, przyjętym został większością 57 przeciw 55 głosom. Toreno, po takim wypadku, nie dowierzając urzędnikom izby, kazał sobie podać listę imienną, chcąc widzieć azali kto s członków nie jest opuszczonym. Ta niewiara obraziła wszystkich obecnych i Izba się rozeszła. Członkowie opozycyi odbierali powinszowania z odniesionego tryumfu. Przeszłej nocy wybuchnął okropny pożar w Madrycie, w części zwanéj Fuencarral i całkowicie prawie złożonej z domów drewnianych. Potrafiono ogień ugasić. Wojska powracające s pożaru dawały słyszeć okrzyki: «*Niech żyje wolność druku! Precz s cenzurą*» i te zamieniły się w odgłosy tryumfu, gdy postanowienie Izby zostało wiadome. — Wiadomości z Andaluzyi są zaspokajające co do cholery, ale nader niepomyślne w politycznym względzie. Tworzą się nowe bandy powstańców i jeżeli don Karlosowi uda się przerznąć w góry Guadarama, znajdzie tam schronienia s których niepodobna go będzie wyparować.

— Podług wiadomości odebranych w Londynie, po 16 b. m. ministrowie Hiszpańscy znowu w izbie Prokuradorów zostali zwyciężeni, gdyż 3 artykuł prośby, tyczący się wolności osobistéj, któremu byli przeciwni, przeszedł 50 głosami przeciw 48.

Goniec, który wyjechał z Madrytu 9 b. m. przywiozł do Bayonny wiadomość, że ministrowie podali się do dy-

misyi, i że Królowa użyczyła im takowéj prócz hrabi Toreno, któremu poleciła złożenie nowego gabinetu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Astronom Harding, znany z odkrycia Junony, umarł 31 Sierpnia w Gettyndze.

— Piszą s Frankfurtu pod d. 7 Września: «Wczora wieczorem o półmili od Frankfurtu miała miejsce szczególna bitwa. Dwaj lordowie angielscy, wracający z Włoch do Londynu, zabawiwszy tu kilka dni w hotelu Rossyjskim, zamierzali udać się w dalszą drogę. Goniec ich, według zwyczaju, wziął pocztowego konia i wyruszył drogą do Moguncyi. Lecz, za przybyciem pod wieżę zwaną Warth, koń począł mu iść oporem i nakoniec, pomimo wszelkich usiłowań gońca, zawrócił się nazad do Frankfortu, tak iż lordowie spotkali swojego Merkurego pod samém miastem, w śmiesznych zapasach s koniem, któremu hojnie sypał wszystkiemi przeklęctwami brytańskiego słownika. Uradzono ażeby goniec wziął konia pocztylijonowego, a pocztylijonowi kazano wsiąść na znarowionego. Lecz Pocztylion stanowczo oświadczył się przeciwko tej decyzyi, tak, iż wkrótce przyszło pomiędzy nim a gońcem do bitwy, za pomocą pięści i batogów. Do walki tej wmieszali się niebawem i sami lordowie; pocztylijon padł na ziemię, i już wzniósł się nad nim wielki nóż podróżny, gdy nadbiegła mu na pomoc gromada żeńców i kosarzy, z sierpami i kosami. Tu bitwa poszła inną koleją, i stałaby się nader niepomyślną dla anglików, jeśliby ich nie uratował oddział wiejskich strożów, ściągnionych tam przez krzyki. Wszystkich walczących sprowadzono do miasta i osadzono pod aresztem. Szlachetni lordowie zaledwie wypuszczeni zostali na porękę właściciela hotelu rossyjskiego, P. Sarg, którego gospoda ma im służyć za więzienie, do czasu odsądzenia tej sprawy. Jeden z nich hrabia Stephen * * *, przywodził bitwie w towarzystwie swojej żony.

— Gazeta jedna ogłasza iż znana pod nazwiskiem panny Sontag hrabina Rossi, znowu wrócić ma na scenę, i że jeszcze tej zimy śpiewać zacznie na teatrach Londyńskim i Paryskim.

— Lord Deerhurst znajdując się na 1 b. m. na polowaniu w kniejach Sira Karola Cockcerell, miał smutny przypadek. Całym nabojem śrótu został podstrzelony w rękę i bok, a jedna śrócina trafiła go w oko, które, mimo prędkiego ratunku, stracić będzie musiał. Ród s którego szlachetny lord pochodzi ma szczególne w polowaniu nieszczęście. Dziad jego stracił obie oczy od podobnego przypadku, a ojciec, lord Coventry, przed trzema laty został ciężko raniony.

— Jeden z najludniejszych kwartałów Londynu został przerażony okropném morderstwem. Na ulicy Southampton Street mieszkał z liczną rodziną w najętym domu optyk Steinberg, rodem niemiec. W dniu 9 b. m. służąca, która mieszkała w innym domu, przychodząc podług zwyczaju z rana, znalazła drzwi zewsząd zatarasowane, i, na powtórzone pukanie, nie odbierając odpowiedzi, ostrzegła policyą. Po wyłamaniu drzwi i po wejściu do mieszkania Steinberga okropny przedstawił się widok. Sam gospodarz, żona jego, młoda i piękna kobieta lat 25, i troje dzieci, s których najstarszemu było półszosta roku, a najmłodszemu siedm miesięcy, leżeli porznięci. Chociaż s tej okoliczności że dom był wewnątrz zamknięty, należałoby rozumieć że sam Steinberg jest sprawcą śmierci swych dzieci, żony i własnej swojej, władza nie zaprzestała na tym wniosku, zwłaszcza wywiedziawszy się że Steinberg żył zawsze najlepiej z żoną i był nawet dziwnie wesołego humoru. Śledzenia pilnie się odbywają; nadewszystko ich przedmiotem jest pewny młody człowiek, któremu Steinberg, wyjeżdżając niedawno do Niemiec, powierzał swoje interesa, i który je nader źle sprawował.

— *Nowy Gaspar Hauser.* Pod tym tytułem, w jednéj z gazet stołecznych Ameryki północnej, czytamy co następuje: «w Montreal człowiek jeden umieszczony został w więzieniu, w braku przyzwoitszego schronienia, i nikt nie wie ani jego nazwiska, ani historyi. Wiadomo tylko iż w głuchą północ przywieziony został na wozie do stanowiska tamecznych emigrantów i tam porzucony bez żadnego prawie odzienia. Jest to człowiek lat 26, całkowicie pozbawiony użycia władz umysłowych. Nic wcale nie mówi i nie zważa na nic co się wkoło niego dzieje. Po całych dniach siedzi skurczony na ziemi, wahając się nieustannie i bawiąc się swemi palcami. Zdaje się iż często musiał cierpieć chłostę, gdyż widok bicza lub kija wzbudza w nim największą bojaźń. Jedyny głos, jaki wydaje, podobny jest do przytłumionego grzegotania żaby. Ręce jego są delikatne i białe, ale podeszwy u nóg tak twarde, jak są zwykle u człowieka, który nigdy nie znał obuwia. W bieganiu, a nadewszystko w przesadzaniu rowów i płotów, okazuje on największą zręczność i siłę.»

— Czytamy w dzienniku *Sylphide*, wychodzącym w Bordeaux: «Rodzina Blache odziedziczyła ostatniemi czasy po jednym swoim krewnym zmarłym przed 5 laty w osadach zamorskich 4 milijony. Majątek ten spada na dwóch braci baletników, s których jeden znajduje się przy teatrze wodnym w Paryżu, drugi zaś w Petersburgu, i siostrę ich P. Bernard-Haute, oddawna grającą role ochmistrzyń w teatrze *de la Gaîté*.

— P. Ladureau, bogaty kapitalista, zmarły ostatniemi dniami w Paryżu, zostawił w testamencie szczególne rozporządzenie, ażeby w domu jego dwa pokoje, jego własny i żony, która mu przed kilku laty zmarła, obite zostały suknem czarném i stały zamknięte przez lat sześć. Tylko co trzy miesiące, mają być jednocześnie otwierane dla umiecenia posadzki i wytarcia meblów (co stanowi główny warunek) w obecności notaryusza. P. Ladureau umarł w 89 roku życia, i zostawił do 7 milijonów majątku.

Sprostowanie

W numerze 70, na stronicy 424, w Ukazie Senatu pod numerem 2, przez błąd drukarski postawiony został rok 1813, jako termin, od którego służba Jenerałów i oficerów polskich ma być policzaną. Zamiast 1813, należy czytać *od roku* 1815.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 17-го Сентября, 1834. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.